

Tajna współpraca Jana Pawła II z Białym Domem w okresie Zimnej Wojny

Tłumaczenie: **Elżbieta Binswanger-Stefańska**

Z akt DEBKAFfile. Ekskluzywny raport tajnych służb wywiadowczych

2 kwietnia 2005

Papież Jan Paweł II na różne sposoby wyłamywał się z konwencjonalnego papieskiego modelu życia, co z pewnością zaprzętać będzie jeszcze pokolenia przyszłych historyków. Przede wszystkim był najbardziej demokratyczny ze wszystkich swoich poprzedników, zawsze w bliskim kontakcie z katolickimi wspólnotami w każdym kątku świata, oraz posiadał niezawodne wyczucie czasów, w jakich żył. Ale na charakter jego papieskiej kadencji poważnie wpłynął pewien epizod z jego życia, który wydarzył się nieco ponad rok przed jego wstąpieniem na tron Piotrowy. To nieznanne wydarzenie i jego rozległe następstwa po raz pierwszy ujawniają eksperci tajnej służby wywiadowczej w DEBKAFfile i DEBKA-Net-Weeky.

W styczniu 1977 roku Jimmy Carter, po pokonaniu Geralda Forda w wyborach, został zaprzysiężony na prezydenta USA. Następcą Henry Kissingera na stanowisku sekretarza stanu zostaje Cyrus Vance, a ustępujący sekretarz przenosi się do Nowego Jorku i funkcjonuje jako prywatny doradca rządu oraz szefów korporacji i światowej finansjery. Urodzony w Polsce Zbigniew Brzeziński po studiach na Harvardzie i Columbia University uzyskuje stopień profesora nauk politycznych i zostaje doradcą do spraw bezpieczeństwa przy Białym Domu.

To najważniejsze tak istotne osiągnięcie w karierze Brzezińskiego poprzedziło jedno z jego ostatnich doświadczeń lat akademickich na rok przed objęciem stanowiska doradcy prezydenta. W 1976 roku polski arcybiskup Karol Wojtyła przybył do Harvardu by wygłosić wykład. Profesor Brzeziński, praktykujący katolik, był tak zachwycony wykładem, że zaprosił gościa na herbatę, podczas której panowie znaleźli wiele łączących ich tematów.

Spotkanie zaowocowało regularną wymianą korespondencji — w języku polskim — również po tym, jak Wojtyła został papieżem Janem Pawłem II w dniu 22 października 1978 roku. Dwadzieścia lat później James M. Rentschler, były wysłannik USA i członek sztabu administracji Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC) za Cartera, daje nam pewien wgląd w istotne okoliczności, jakie towarzyszyły temu wydarzeniu, w swoich wspomnieniach opublikowanych na łamach "International Herald Tribune" 30 października 1998 roku. Oto kilka fragmentów:

"...amerykański prezydent (Carter) zainspirowany wyborem kardynała Karola Wojtyły jako pierwszego Polaka na papieża rozpoczął tajną działalność, która, jak sądzili niektórzy, miała zmienić kurs Zimnej Wojny."

Zdanie to pochodzi od Davida Aarona, zastępcy Zbigniewa Brzezińskiego, szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego przy rządzie Cartera: *"Zbig wiedział, że prezydent bardzo się tym ekscytował. Obaj dostrzegali nieograniczony obszar zmian w stosunkach Wschód-Zachód. Wyzaczył mnie na swojego DP, 'designated papist', 'papieskiego specjalistę'. Białe Dom przygotował skład delegacji VIP-ów na ceremonię papieskich wyborów 22 października. Wybór był prosty: to mieli być rzecznicy Białego Domu, Thomas P. (Tip) O'Neil i mówiący po polsku Mr. Brzeziński we własnej osobie — obaj wierni Kościoła katolickiego, obaj doborowi zawodnicy w partii Cartera. Do drugiej ligi wybrano także niezbyt tęgie głowy: senatora Edwarda Muskie i posłów Clementa Zablockiego oraz Barbarę Mikulski, wszyscy oddani Carterowi i wszyscy z polskimi korzeniami. "*

"To początek końca komunizmu", entuzjasmowała się pani Mikulski na obiedzie w ambasadzie amerykańskiej w Rzymie w rzadkiej krasomówczej wylewności. Niektórzy uważali, że jej toast jest na wyrost, że to przesadna egzaltacja, ale historia miała przyznać jej rację. Odważne pielgrzymki Jana Pawła II za Żelazną Kurtynę od początku przykuwały uwagę świata. Ignorując obowiązujący porządek wzburzone tłumy Europy Wschodniej wkrótce uczyniły go najdotkliwszym biczem komunizmu — i najwytrawniejszym graczem wolnego świata w Zimnej Wojnie."

"Tymczasem wspomagany państwowy terrorizm o wiele bardziej zaprzętał umysł Brzezińskiego niż wspaniała dzień października. ... Brzeziński wymknął się cichcem

z obiadu do pokoju obok, gdzie już czekał na niego rzymski szef CIA. Temat: zacieśnianie i pogłębianie współpracy amerykańsko-włoskiej w resorcie bezpieczeństwa w wykorzystaniu najnowszych taktyk w walce z bezwzględными włoskimi Czerwonymi Brygadami... W głębokim sekrecie Mr. Brzeziński zapoczątkował historyczny ruch Cartera w Zimnej Wojnie współpracując z kardynałem Agostinem Casaroli, sekretarzem stanu w Watykanie, człowiekiem, którego moc i wpływy w Stolicy Apostolskiej plasowały się zaraz po papieżu, twardym a zarazem subtelnym negocjatorem, prywatnie znanym wśród swoich z Curii jako "Kissinger w sutannie."

"On i Mr. Brzeziński utworzyli prywatny kanał między Białym Domem a Stolicą Apostolską, z którego Rada Bezpieczeństwa Narodowego korzystała jako z możliwości dubbingującej watykański hot line. Była to linia, którą Jimmy Carter i Jan Paweł II wkrótce zaczęli używać do osobistej korespondencji w ponadprzeciętnym zakresie... bezprecedensowa wymiana poglądów między amerykańskim prezydentem-baptystą a głową rzymsko-katolickiego Kościoła rodem z Polski."

Rentschler odnotowuje, że te jak na razie czterdzieści odtajnionych listów ogarnia tematy najwyższej wagi światowej: kontrola zbrojeń, prawa człowieka, walka z głodem, niepokoje społeczne za Żelazną Kurtyną, okrucieństwa Sowietów w Afganistanie, los misjonarzy katolickich w Chinach, kubańskie awanturnictwo w Afryce, proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, uprowadzenia zakładników i terrorizm. I dodaje, że, chociaż obaj korespondujący byli bardzo uważni w poszanowaniu subtelnej linii dzielącej politykę od wiary "to jednak zawsze... któryś z nich... stawał na odcisk drugiemu w konsekwencji ustalonych podejść do działalności pokojowej wyływającej z ich różnych punktów widzenia... żeby to rozdzielić trzeba było chirurgicznej precyzji."

Eksperti wywiadu DEBKAfile dodają: herbatka Brzezińskiego z polskim kardynałem zrodziła strategię Ameryki w Zimnej Wojnie, która oznaczała dosłownie zaprzęgnięcie niezbyt skutecznie uciskanego religijnego zapału pulsującego w społeczeństwach Bloku Sowieckiego jako zachodniej broni w Dzień Sądu Ostatecznego Zimnej Wojny. Pielgrzymki polskiego papieża wspierane przez tajnych agentów miały zagrażać masy do zrywu przeciw ateistycznemu ciemności. I kiedy chrześcijanie już wkroczą, Brzeziński proponował przekonać militarny islam, żeby dołączył do misji i rozpałił do walki licznych muzułmanów zamieszkujących Związek Radziecki.

Z historycznej perspektywy operacyjny plan Brzezińskiego był najbardziej radykalny ze wszystkich, bliski konfliktu zbrojnego. W porównaniu z nim polityka Nixona-Kissingera była o wiele mniej agresywna ograniczając się do fotografowania interesującego terenu i zamrażania produkcji broni biorącej udział w wyścigu zbrojeń przy zezwoleniu na przebieg Zimnej Wojny zgodnie z dotychczasowymi zasadami. Krucjata religijna Brzezińskiego wychodziła poza te zasady. Więcej, to była gra, w której Zachód miał karty nie do pobicia. Cała moskiewska siatka ruchów wyzwolenia narodowego, ruchy terrorystyczne, fenomenalni podwójni agenci i szpiedzy z grupy Philby'ego, geniusz wywiadowczy Jurija Andropowa były bezużyteczne w obronie pięty Achillesowej ZSRR-u, nieutulonej tęsknoty proletariatu za zorganizowaną religią, w buncie przeciw najbrutalniejszym staraniom, by ją stłumić.

Genialny pomysł Brzezińskiego, by wykorzystać zapał religijny do pokonania komunizmu miał jednak dwa krańcowe efekty. Siła chrześcijaństwa była głównym czynnikiem w podkopywaniu dominacji sowieckich komunistów we Wschodniej Europie. Państwa tego regionu dokonały zwrotu, żeby wprowadzić demokrację, zorientować się na Zachód i wprowadzić gospodarkę rynkową we wciąż ewoluującym procesie. W Azji i na Bliskim Wschodzie doradca narodowego bezpieczeństwa Cartera zabiegał o wsparcie fundamentalistów islamskich w walce z komunizmem. Wspomagany przez CIA mudżahedin rzeczywiście wyparł Armię Czerwoną z Afganistanu. Ale w rezultacie ta sama religijna broń niczym bumerang uderzyła w Amerykę. Tu wylęgła się Al-Kaida Osamy bin Ladena, terrorystyczny ruch islamskich dżihadystów proklamujących zniszczenie Zachodu i jego wartości.

(Publikacja: 19-04-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6496) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6496>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl